

Związek Radziecki udzieli pomocy Węgrom i Bułgarii w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

W związku z propozycją rządu radzieckiego w sprawie udzielenia pomocy naukowo - technicznej Węgrom i Bułgarii w tworzeniu ośrodków naukowych - doświadczalnych dla rozwoju badań w dziedzinie fizyki jądrowej i wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych - do Moskwy przybyli w końcu maja dla przeprowadzenia rozmów w tej sprawie delegacje wymienionych krajów, złożone z wybitnych fizyków i inżynierów.

W toku rozmów, w których wzięli udział uczeni radzieccy, omówione zostały konkretne zagadnienia, dotyczące zaprojektowania, wykonania i dostawy atomowych reaktorów doświadczalnych i akceleratorów cząstek elementarnych, oraz zagadnienia związane z wyszkoleniem specjalistów i zorganizowaniem w tych krajach pracy naukowo - badawczej w dziedzinie fizyki jądrowej, jak również zastosowania izotopów radioaktywnych w medycynie, biologii i innych dziedzinach nauk technicznych.

Członkom delegacji dano możliwość zapoznania się z pracami naukowo - badawczymi w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, prowadzonymi w instytutach naukowych - badawczych ZSRR w Moskwie, Leningradzie i innych miastach oraz z czynnymi doświadczalnymi stacjami atomowymi i akceleratorami cząstek elementarnych, jak również z elektrownią atomową.

W wyniku rozmów podpisano porozumienia, które przewidują, że Związek Radziecki zaprojektuje i dostarczy wymienionym krajom doświadczalne stacje atomowe i akceleratory cząstek elementarnych, dostarczy nieodpłatnie niezbędnej dokumentacji naukowo-technicznej, dotyczącej stacji i akceleratorów, udzieli pomocy technicznej w ich montażu i uruchomieniu przez wydelegowanie specjalistów radzieckich, przekaże odpowiednią ilość materiałów rozszczepialnych i innych dla tych stacji atomowych i prac badawczych.

Ponadto spośród specjalistów bułgarskich i węgierskich w Związku Radzieckim wyszkoleni zostaną pracownicy nauki i inżynierowie w dziedzinie fizyki jądrowej, radiochemii, stosowania izotopów w nauce i

technice oraz w dziedzinie techniki stosów atomowych

Towarzysz Bierut przyjął ambasadora PRL we Francji

WARSZAWA PAP. Dnia 15 bm. pierwszy sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we Francji - Stanisława Gajewskiego.



W Berlinie czynna jest wystawa „Polska Ludowa buduje dla człowieka”. Na zdjęciu: ambasador PRL Stanisław Albrecht oraz towarzyszące mu osoby zwiedzają dział poświęcony domkom campingowym. Fot. CAF

Wilhelm Pieck wzywa robotników niemieckich do jedności działania - podstawy powodzenia w walce o pokój i zjednoczenie kraju

BERLIN PAP. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił dnia 14 bm. przemówienie radiowe poświęcone 10 rocznicy powstania Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych.

Wilhelm Pieck podkreślił wielkie sukcesy osiągnięte przez związki zawodowe i klasę robotniczą Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dziedzinie pokojowego, demokratycznego rozwoju. Stwierdził on, że niezależnie od różnych dróg rozwojowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich, interesy niemieckiej klasy robotniczej pozostały wspólne i zmierzają do zachowania pokoju i zjednoczenia Niemiec.

Dzięki konsekwentnej polityce Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej - powiedział prezydent Pieck - osiągnięto ostatnio szereg poważnych sukcesów w sprawie zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Jednak agresywne siły USA oraz Niemiec zachodnich nie zrezygnowały z prób przekształcenia Niemieckiej Republiki Federalnej w wojskową bazę wypadową przeciw Wschodowi.

Niemniej jednak pokój może być zapewniony również dla Niemiec. Dowodzi tego nota rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej. Nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych między Związkiem Radzieckim i Republiką Federalną natychmiast rozładowałoby napiętą sytuację w Europie i stworzyłoby nowe przesłanki dla zjedno-

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 142 (2686)

GDANSK, CZWARTEK 16 CZERWCA 1955 R.

CENA 20 GR

Na cześć 22 Lipca i V Festiwalu Młodzieży Robotniczej w całym kraju podejmują czyn produkcyjny

W całym kraju rozwija się współzawodnictwo na cześć 22 Lipca i V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

KRAKÓW - SKAWINA PAP. Krótkie narady w sprawie podjęcia zobowiązań na cześć Święta 22 Lipca odbyły się we wszystkich niemieckich zespołach produkcyjnych, grupach związkowych i partyjnych huty aluminium w Skawinie. W czasie tych narad wykryto wiele możliwości zwiększenia produkcji przez racjonalniejsze wykorzystanie surowców, ścisłejsze przestrzeganie procesów produkcyjnych oraz lepszą obsługę wanień. Właściwe wykorzystanie tych wszystkich elementów pozwoliłoby na zwiększenie produkcji w hucie aluminium. W tym celu robotnicy postanowili m. in. zrezygnować z III kwartału br. przydziału materiałów produkcyjnych na sumę 1,5 mln. zł. Przydziały te zastąpią robotnicy „M-5” materiałami już zużywanymi, a materiałami wygotowanymi przez własne i pełne wykorzystanie surowców. Ponadto robotnicy wielu działów postanowili od 15 czerwca zastosować inicjatywę Franciszka Kłajki.

dalszego obniżenia kosztów produkcji. W tym celu robotnicy postanowili m. in. zrezygnować z III kwartału br. przydziału materiałów produkcyjnych na sumę 1,5 mln. zł. Przydziały te zastąpią robotnicy „M-5” materiałami już zużywanymi, a materiałami wygotowanymi przez własne i pełne wykorzystanie surowców. Ponadto robotnicy wielu działów postanowili od 15 czerwca zastosować inicjatywę Franciszka Kłajki.

W tym celu robotnicy postanowili m. in. zrezygnować z III kwartału br. przydziału materiałów produkcyjnych na sumę 1,5 mln. zł. Przydziały te zastąpią robotnicy „M-5” materiałami już zużywanymi, a materiałami wygotowanymi przez własne i pełne wykorzystanie surowców. Ponadto robotnicy wielu działów postanowili od 15 czerwca zastosować inicjatywę Franciszka Kłajki.

Przed Dniem Stoczniołwa »S-354« wypłynął w próbny rejs

Prototyp Stoczniołwa doskonale znają to określacie. W swojej dotychczasowej pracy stykali się z nim już niejednokrotnie. Oznacza, że budują nowy statek, jakiego jeszcze nie budowali i dobrze nie znają. To „nowe” nastroja zawsze wiele trudności, dodatkowych kłopotów, tak normalnych dla każdego początku.

„S-354” jest prototypem, chociaż jest lugrotawlerem. A lugrotawlerów wybudowała już Stocznia Północna kilkadziesiąt. Nowy statek rybacki różni się jednak od tych dawnych nie tylko wyglądem zewnętrznym. Konstruktorzy Politechniki Gdańskiej nie miało natrudzić się, wprowadzając na tę jednostkę wiele nowości. Zastosowanie dyszy „Corthea”, wykorzystanie podwójnego dna, przebudowa pomieszczeń dla załogi - oto nie które spośród nich. Wszystko to do niedawna jeszcze widniało jedynie w zarysach arkuszy opracowanych planów.

Jednocześnie załoga WPZB-2 zwróciła się do innych załóg budowlanych z wezwaniem o rozpoczęcie współzawodnictwa w dziedzinie uzyskania najlepszych efektów ekonomicznych na budowie i najlepiej uporządkowany plac budowy.

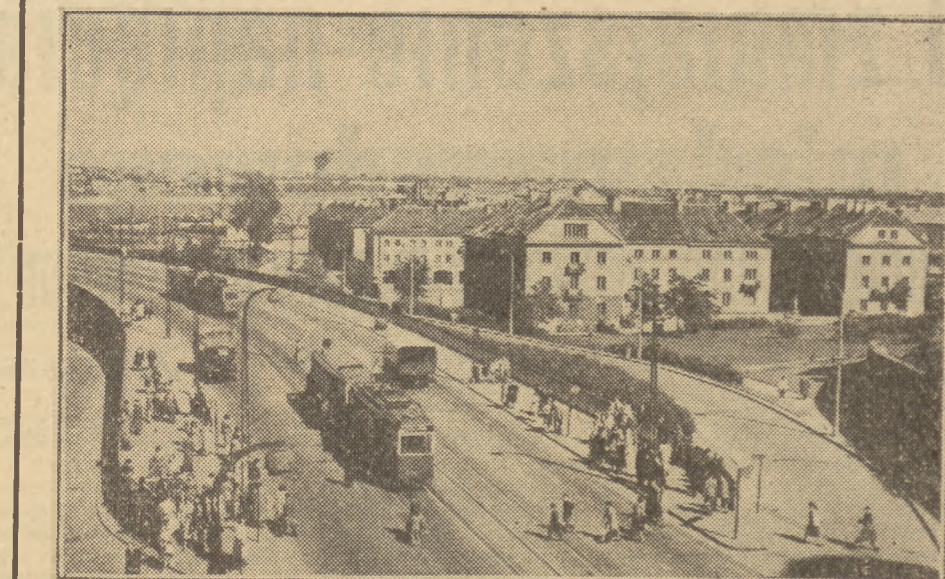
WROCŁAW PAP. Zobowiązania, które podjęła obecna załoga „M-5” we Wrocławiu dla uczczenia Święta 22 Lipca, idą w kierunku

Dzisiaj przyjeżdża „Mazowsze”

Zespół „Mazowsze” przyjeżdża dzisiaj, dnia 16 bm., o godz. 17.05 na dworzec kolejowy w Sopocie. Pierwszy występ tego popularnego zespołu odbędzie się dnia 18 bm.

WRZZ zawiadomiła wszystkie zakłady pracy oraz instytucje z terenu trójmiasta, które złożyły zaproszenia na bilety, aby zgłosiły się w „Orbisie” w celu wykupienia zamówionych biletów.

Blizsze szczegóły o poście zespołu „Mazowsze” na Wybrzeżu w najbliższych numerach naszej gazety.



Uczestnicy V Festiwalu, którzy przyjadą do Polski ze wszystkich zakątków świata, będą mogli podziwiać piękno Warszawy, która z każdym dniem staje się coraz ładniejsza.

Na zdjęciu: widok z placu Zamkowego na fragment trasy W-Z i osiedle mieszkaniowe na Mariensztacie.

CAF - fot. Miedza

Musimy wszyscy pracować dla pokoju Przemówienie premiera Nehru po przybyciu do Taszkontu

MOSKWA PAP. Dnia 14 bm. przybył do Taszkontu bawiający w ZSRR premier Indii J. Nehru.

Na lotnisku w Taszkonte premier Indii wygłosił następujące przemówienie:

Dawno już pragnąłem przyjechać do Uzbekistanu, zobaczyć was, spędzić nieco czasu w waszej republice. Jesteśmy sąsiadami, a sąsiedzi powinni dobrze znać się wzajemnie. Nasze stosunki z wami nie są nowe. Już w przeszłości kształtowały się one pomyślnie, istniała między nami ożywiona wymiana towarowa, odbywały się podróże jedni do drugich. Był okres, gdy te dawne kontakty uległy przerwaniu. Dlatego cieszę się ogromnie, że nasze przyjazne stosunki zostały odnowione.

Wiele słyszałem o tym, jak szybko uzyskaliście sukcesy w waszej republice. Wierzę, że sukcesy te będą trwałe. Mówiliście, że pokój powinien być utrzymany na ca-

łym świecie. Jest dla nas rzeczą oczywistą, że jeżeli nie będzie pokoju, to nie może być żadnego postępu ani w waszym, ani w moim kraju. Dlatego więc pokój jest dla nas konieczny i musimy wszyscy dla pokoju pracować.

Przemówienie J. Nehru było niejednokrotnie przerywane oklaskami, rozlegały się okrzyki: „Niech żyje przyjaźń Indii i Związku Radzieckiego!”

Wieczorem 14 czerwca premier Nehru, jego córka Indira Gandhi i towarzyszące mu osoby byli obecni na koncercie w Teatrze Opery i Baletu im. Alisiera Nawoi. Na program koncertu złożony był piosenki i tańce uzbeckie, rosyjskie i hinduskie.

15 bm. premier Nehru i towarzyszące mu osoby odjechali do Samarkandy. Po zwiedzeniu tego miasta wrócą oni do Taszkontu.



Budowniczy jednostki „S-354” Jerzy Nowak i inż. Jerzy Skrzypek, kier. wydziału montażu silników, ugodnioną pewne poprawki przed wyjściem jednostki w morze.

o tym, że wyposażeniowcy nie rzucili słowa na wiatr. NIE było łatwo. Już w pierwszych dniach na kłębilo się na poważne trudności w budowie silnika. Termin oddania go do kontroli PRS był zagrożony. Wtedy dział motorowy wezwał do pomocy najlepszych silnikowców stoczni i wezwaniu to nie przetrzało bez echa. Dawno już w stoczni nie widziało tak wytrwałej i pięknej współpracy pomiędzy ludźmi z różnych działów. Inż. Skrzypek, Bujalski, Reszetyk, Janulewicz, postanowili pracować aż do całkowitego ukończenia robót. Pomagał im kontroler towarowy. Barczyk, pomimo że do obowiązków jego należało wiać jedynie przegląd wykonanego już silnika, Wszystko poszło jak najlepiej.

Brygady motorowców Karlińskiego i Dobrowolskiego przyspieszyły termin montażu silnika głównego. Wkrótce potem o ukończeniu prac przy zakładaniu instalacji elektrycznych zameldowali ludzie Skrzypczaka. Żenzy, balasty, przewody sterownicze pojawiły się na jednostce szybko, aniżeli przewidywał to harmonogram.

W pewnym momencie głównym problemem drzewi lekkich. Po prostu - zabrakło ich. Gdy materiał w końcu się znalazł, czasu było już mało. Produkcja drzewi w normalnym tempie mogła zważyć na terminie całości zakończenia prac na statku.

Ale i tym razem nębezpieczeństwo zostało zagrożone. Tow. Traczyk z mechanicznego w rekordowym tempie wykonał swoją robotę. Reszty dopełnił tow. Sobociński. Drzewi lekkie zamontowano na statku.

Sytuacja na „S-354” zmieniała się, jak w kalejdoskopie. Budowa jednostki stała się szkołą nowych form operatywnej agitaacji i propagandy. W umieszczonej na statku gablotce codziennie pojawiały się nowe zdjęcia produkujących

w ubiegłym dniu ludzi. Zmieniła się często Grzybowski zastąpił Labenda, wkrótce jego miejsce zajął Stole i Kaczyński. Ukazująca się każdego dnia „błyskawica” sygnalizowała kierownictwu o wszystkich trudnościach, na jakie natykała załoga. Za jej pośrednictwem brygady rzucały sobie nawzajem wezwania do współzawodnictwa, zwracały się z prośbą o pomoc. Iż to razi, ludzie nie wymieniają dzieli już nazajutrz odszukiwali swoje nazwisko wśród grona osób, którym dziękowano za wysiłek i o fiarność. Proste i zrozumiałe słowa trafiały do każdego. Wszyscy pracowali jak mogli najlepiej.

TRWAJĄCE bez mała miesiąc prace przy wyposażeniu jednostki „S-354” dobiegają końca. Przedwcześniej było jeszcze gorąco. Wczoraj statek wypłynął w próbny rejs. Stoczniołwa oddadzą „S-354” w terminie. W terminie, który sobie sami ustalili, - aby godnie uczcić swoje święto.

J. O.

Rokowania radziecko-japońskie

LONDYN PAP. We wtorek po południu zabrał się ponownie po tygodniowej przerwie przedstawiciel ZSRR i Japonii, aby kontynuować rokowania w sprawie normalizacji stosunków między obu krajami. W zebraaniu, które odbyło się w ambasadzie radzieckiej, uczestniczyli ambasador ZSRR Malik i szef delegacji japońskiej Matsumoto w towarzystwie swych doradców i tłumaczy. Po rozmowie ogłoszono komunikat następującej treści:

Z »tajemnic« i »kierów«

»Przepis« na długowieczność

PARYŻ PAP. Oryginalny eksperyment zamieszkiwał w Rouen przebywający tam fakir Burnah. Dał się on zamknąć w ściśle oskazywanej klatce, w której spędził 92 dni i 5 godzin nie przyjmując żadnych posiłków. Zgodnie z wiadomościami pras francuskiej, przed tym eksperymentem fakir ważył 70 kg, zaś po jego zakończeniu 46 kg. Po wyjściu z klatki fakir oświadczył dziennikarzom, że jego zdaniem warunkiem osiągnięcia wieku 100 lat jest powstrzymanie się od jedzenia - przynajmniej przez 3 dni w miesiącu.

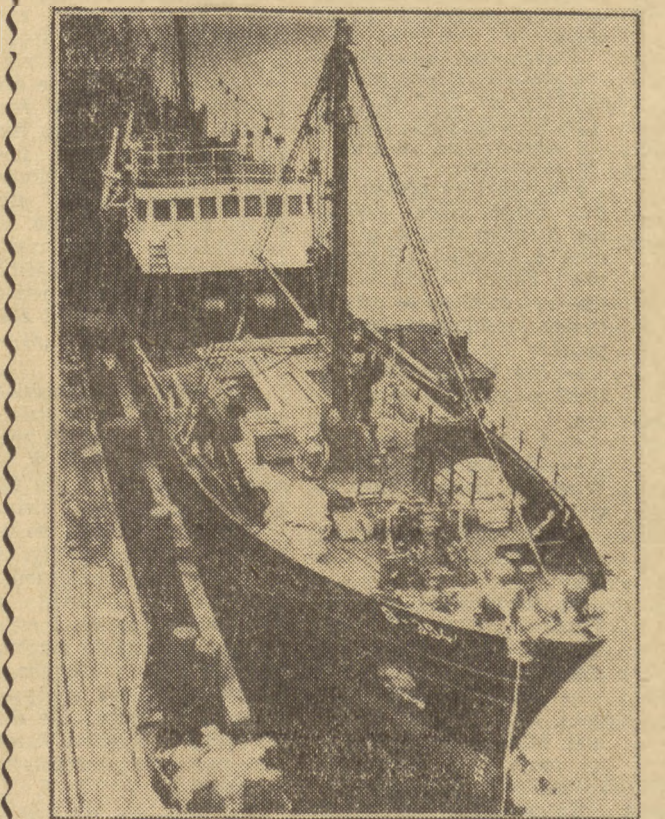
Komunikat Biura Prac Sejmowych kancelarii Rady Państwa

Biuro Prac Sejmowych kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że posiedzenie sejmowej komisji administracji i wymiaru sprawiedliwości odbędzie się w sobotę, dnia 18 czerwca 1955 r. w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4. Początek posiedzenia o godz. 10.

Marynarze Chin Ludowych pozdrawiają załogę »Gottwalda«

WARSZAWA PAP. Chiński Krajowy Komitet Związku Zawodowego Marynarzy przesłał za pośrednictwem CRZZ depeszę z braterskimi pozdrowieniami i życzeniami dla naszych bohaterów marynarskich ze statku „Prezydent Gottwald”. Depesza głosi: „Jesteśmy szczerze śmiwi, że powróciliście do domu po roku bolsaterskiej walki, po przewycięzeniu wszystkich przeciwników. Życzymy wam, abyście dalej służyli Chłom i Własnemu Państwu. W imieniu wszystkich marynarzy chł-

skich serdecznie was pozdrawiamy i wyrażamy głęboki podziw dla waszej zdecydowanej walki, życząc dalszych sukcesów w pokojowej pracy”. Depeszę z okazji powrotu załogi m/s „Prezydent Gottwald”, wyrażającą podziw dla polskiej marynary i ich zwycięstw w wojnie przeciwko czangkaistowskim piratom, w czasie niewoli na Tajwanie, przesłała do Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce również Ogólnochłopska Federacja Związków Zawodowych.



Nowa jednostka rybacka „S-354” Fot. Z. Kosycarz

O zmniejszenie napięcia międzynarodowego o umocnienie zaufania między państwami!

Artykuł wstępny »Prawdy«

MOSKWA PAP. — Pod tytułem „O zmniejszenie napięcia międzynarodowego, o umocnienie zaufania między państwami” dziennik „Prawda” omawia w artykule wstępnym perspektywy konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw, mającej rozpocząć się 18 lipca w Genewie.

Dziennik podkreśla, że uwaga światowej opinii publicznej skupia się dziś zwłaszcza na takich najaktualniejszych problemach życia międzynarodowego, jak redukcja zbrojeń i zakaz broń atomowej, stworzenie systemu bezpieczeństwa w Europie, zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Azji i na Dalekim Wschodzie, przywrócenie Chinńskiej Republiki Ludowej należnych jej praw na ONZ. Głęboki wpływ na sytuację międzynarodową wywierają przy tym kroki podejmowane przez Związek Radziecki w celu rozładowania napięcia międzynarodowego, odsłaniają one bowiem realną perspektywę zaufania między poszczególnymi państwami i osiągnięcia porozumienia w najważniejszych sprawach międzynarodowych.

W tych warunkach — podkreśla „Prawda” — szerokie masy ludowe przywiązują poważne nadzieje do konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw. Wiadomość o rychłym spotkaniu szefów rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji powitała z gorącą aprobatą. Świadczy o tym napływające zewsząd gorące, szczere życzenia sukcesu dla konferencji.

Byłoby jednak niesłuszne — stwierdza dalej dziennik — gdybyśmy nie pamiętali, że siły agresji, sprzeciwiające się odprężeniu międzynarodowemu i pragnące dyktatu, a nie rzeczowej współpracy, bynajmniej się nie rozbroiły. W swej ślepej nie wiary do rosnącego i krzepnącego obozu pokoju i socjalizmu siły te nie biorą pod uwagę okoliczności, że między bezpostronnie okres, kiedy kapitalizm panował na całym świecie i wszędzie rządził się bezkarnie. Nie chcą one liczyć się z tym, że znaczna część ludzkości zdążyła już drogą budowy socjalizmu.

Jak wiadomo, właśnie te reakcyjne siły rozpętały w całej polityce międzynarodowej tzw. „zimną wojnę” przeciwko krajom socjalistycznym.

Stwierdzając, że mimo to idea współpracy międzynarodowej umacnia się coraz bardziej oraz zdobywa coraz to nowych zwolenników, „Prawda” pisze:

W tych warunkach ci, którzy jeszcze niedawno otwarcie występowali przeciwko zwolnieniu konferencji czterech mocarstw, a ostatnio zmuszeni byli pod naciskiem opinii publicznej zanęcać swoich zastrzeżeń, zmienili dotychczasową taktykę: skoro nie udało się zapobiec konferencji czterech mocarstw — to czy nie można zakłócić jej pracy, pozbawić jej skuteczności? Nie można nie dostrzec, że reakcyjne organy prasy amerykańskiej starają się z góry przetrwać wszelkich, że ta konferencja nie może rzekomo doprowadzić do żadnych pozytywnych wyników.

Jeżeli zaś przyjrzymy się temu, jakie zagadnienia są przedmiotem konferencji, możemy odnieść wrażenie, że konferencja ta ma być nie tylko konferencją polityczną, ale i konferencją ekonomiczną. W Genewie można i należy osiągnąć pozytywne wyniki. Wyniki te zostaną osiągnięte, jeżeli będą do tego rzeczywiście dążyć wszystkie zainteresowane państwa. Związek Radziecki już dowiódł, że ożywiony jest takim pragnieniem. Obecnie przyszła kolej na mocarstwa zachodnie.

Współpraca gospodarcza między Burmą a Jugosławią

BELGRAD PAP. Agencja Tanjug donosi 14 bm. na wyspie Brioni podpisany został protokół o współpracy gospodarczej między Jugosławią a Burmą.

Protokół przewiduje rozszerzenie wymiany towarów między obu krajami. Osiągnięto porozumienie, że w ciągu 5 lat Jugosławia importować będzie z Burmy 50 tys. ton ryżu rocznie. Powiększy się również znacznie eksport urządzeń przemysłowych z Jugosławii do Burmy.

Zakończenie strajku angielskich kolejarzy

LONDYN PAP. Strajk 70 tys. maszynistów i palaczy na kolei brytyjskich, który trwał 17 dni, zakończył się. Wybrali w tym czasie kolejarzy domagających się podwyżki płac zmniejszenia brytyjskiej komisji transportowa (oraz rząd, który zajmuje się kolejami) do pojęcia na ustępstwa.

Mimo że władze angielskie wszelkimi sposobami usiłowały zdławić strajk i wprowadzić nawet stan wyjątkowy w kraju, mimo że strajkujący byli przedmiotem niekierownych nagonki ze strony prasy burżuazyjnej, prawniczych przywódców związkowych i laborzystowskich, komisja transportowa — jak pisze „Times” — musiała przyjąć w zasadzie postulaty kolejarzy.

Agencja Reutersa donosi, że prace kolejowe zostały wznowione, że prace bardziej wykwalifikowanych robotników kolejowych po winny być natychmiast podwyższone. Komisja transportowa zobowiązała się zrehabilitować w ogóle cały system plac kolejarzy.

WYKŁAD ekonomii politycznej

Dzisiaj, tj. dnia 16 bm. o godz. 16 w sali KM PZPR w Gdańsku odbędzie się drugi z udziałem studentów i pracowników uczelni studiujących I rok ekonomii politycznej na temat: „Ogólny kryzys kapitalizmu i jego pogłębianie się po II wojnie światowej”.

Na odczyt proszeni są wykładowcy szkolnictwa wyższego i ZMP-owskiego, oraz aktywni partyjni i bezpartyjni.

Komunikat FN

Dzielnicy Komitet Frontu Narodowego Wrzeszcz-Oliwa zawiadamia przewodniczących obwodowych komitetów FN we Wrzeszczu i Oliwie, oraz członków plenum DKFN, że w dniu 16 bm. o godz. 18 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 100/102 odbędzie się narada w sprawie wyborów do obwodowych komitetów FN.

Waszyngton boi się podroży Adenauera do Moskwy

Rozmowy iancera bońskiego w USA

NOWY JORK. Kanclerz boński Adenauer, bawiący obecnie w Waszyngtonie, 14 bm. dwukrotnie konferował z sekretarzem stanu Dullem, po czym został przyjęty przez prezydenta Eisenhowera.

Jak wynika z komunikatu opublikowanego o tych spotkaniach, omawiano zagadnienia związane z przyszłą odpowiedzią rządu Niemiec na notę rządu radzieckiego, jak również politykę USA w Niemczech zachodnich.

Szczegółowe spotkanie — stwierdza waszyngtoński korespondent agencji Reutersa — przyjął formę dyskusji, w której Adenauer nie odpowiadał na pytania, lecz wyrażał swoje zdanie. W tym celu Adenauer przedstawił swoje stanowisko w sprawie „problemu krajów Europy wschodniej” i „kwestii działalności komunizmu międzynarodowego”. Również to rozważania nie miały nie wspólnego z pragnieniem osiągnięcia pozytywnych wyników na konferencji.

Jasne jest, że nie ma żadnego „problemu krajów Europy wschodniej”. Narodziły się kraje obywateli państwa nie wyzyskiwaczy, stworzyły na swojej ojczyźnie ziemie ludowe — demokrację — nie dopuszczają do tego, by ktokolwiek ingerował w ich sprawy wewnętrzne. Co się tyczy sprawy działań „komunizmu międzynarodowego”, to wolno zapytać, jak ustosunkowałyby się Dulles do postawienia na konferencji czterech mocarstw np. kwestii „działalności kapitalizmu międzynarodowego”.

Jeśli członkowie politycy USA uważają za stosowne podkreślać, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru iść na konferencję szefów rządów z konstruktywnymi propozycjami, lecz czekają na jakieś „ustępstwa” ze strony ZSRR — dowodzi to jedynie, że niektórzy nie podoba się odprężenie międzynarodowe zapoczątkowane dzięki wysiłkom Związku Radzieckiego. Niektórzy chcieli, by, przeciwnie utrzymać do naprężenia. Ale te dążenia są obce interesom narodów wszystkich krajów.

Spółczesność radziecka jest przekonana, że na konferencji szefów rządów w Genewie można i należy osiągnąć pozytywne wyniki. Wyniki te zostaną osiągnięte, jeżeli będą do tego rzeczywiście dążyć wszystkie zainteresowane państwa. Związek Radziecki już dowiódł, że ożywiony jest takim pragnieniem. Obecnie przyszła kolej na mocarstwa zachodnie.

NOWY JORK PAP. Jak donosi z Waszyngtonu agencja United Press, w dniu 14 bm. po naradzie między prezydentem USA Eisenhowerem, sekretarzem stanu Dullem, kanclerzem Niemiec Adenauerem oraz wiceprezydentem amerykańskim i zachodnio-niemieckimi, opublikowano wspólne oświadczenie, które głosi m. in., że „koncepta neutralności nie da się w żaden sposób zastosować do Niemiec”.

Dalej, według doniesień wspomnianych agencji, wspólnie oświadczenie podkreśla, że „wiceprezydent amerykański i kanclerz niemiecki bardzo się zacieśniły”, że „niedawne pomysły wydarzenia w Europie” są następstwem polityki zimnej wojny prowadzonej przez USA, Niemcy zachodnie i ich sojuszników i że „w przyszłości konieczna będzie najściślej współpraca amerykańsko - niemiecka”.

BLANK W PARYŻU
PARYŻ PAP. 14 bm. przybył do Paryża na zaproszenie rządu francuskiego boński minister obrony Theodor Blank. Blank zatrzyma się w Paryżu trzy dni.

Minister boński bezpośrednio po przybyciu do Paryża odwiedził kwatery dowództwa naczelnego sztabu zbrojnych sił państwa — atlantyckiego, gdzie odbył rozmowy z dowódcą sił zbrojnych NATO gen. Gruentherem w sprawie zbrojeń niemieckich.

Dziennik „Monde” podaje, że Blank zapozna się z obiektem wojskowym okręgu paryskiego „France Sol” pisze, że boński minister obrony interesuje się osiągnięciami francuskiego przemysłu zbrojeniowego. Blank odwiedził obóz wojskowy w Verneville i bazę lotniczą w Melan-Villaroche.

KONFERENCJA PRASOWA U NOWEGO BOŃSKIEGO
BERLIN PAP. Jak donosi z Bonn agencja ADN, nowy zachodnio - niemiecki minister spraw zagranicznych von Brentano odwiedził we wtorek na konferencji prasowej różne zagadnienia polityki zagranicznej. Oświadczył on, że widzi swe zadanie w kontynuowaniu dotychczasowej polityki rządu bońskiego, przy czym starać się będzie nawiązać porozumienie w zasadniczych sprawach z SPD. Zapytany o termin podróży Adenauera do Moskwy von Brentano uchylił się od wyrażenia zdania. Zaznaczył on, że sprawa terminu tej podróży jest z pewnością przedmiotem rozmów Adenauera w Waszyngtonie.

Uwaga! Wiedźma działa!

słowem — może w tym coś jest.

Nie jeden się nie zastanowi i powtarza bzdurę dalej. A przecież bzdura jest oczywista. Na Festiwal przyjeżdżają nie miliony, a ok. 140 tysięcy młodzieży z różnych stron Polski, i ok. 30 tysięcy młodzieży z różnych stron świata. Warszawa zapatrzuje się w miasto przez okragły rok dla miliona ludzi. Zapatrzuje się lepiej lub gorzej — ostatnio gorzej. Ale dla miliona — przez rok! Podlicz sobie na kartce papieru, co przy tych ilościach znaczny może dodatki kowe zapotrzebowanie na 30.000 przezeń 2 tygodnie. W przybliżeniu 1/900 część. To znaczy, że z kilograma wypadłoby oddać jeden gram. Okropnie dużo! Podobna kalkulacja z „Giewontami”.

A te 140 tysięcy polskich uczestników? Te 140 tysięcy delegatów polskich zwyko jadą nie tylko w okresie Festiwalu i nie tylko w Warszawie. U siebie w domu też siadają do ołtarza i palą papierosa. A więc problem zapotrzebowania Festiwalu w żywność to problem transportu i organizacji. Niemalże zresztą. Nie ma on nic wspólnego ze zwiększeniem spożycia w skali krajowej. Ale dla wiedzy to fraszka. Zamąca, narozrabia i polecała dalej.

Wiedźma, jak się rzekło, ma błądą fantazję. I choć to brzmi humorystycznie, na prawdę strasznie, jak ktoś mawiał kogoś, że sprowadza

my z zagranicy („Za ciężkie dewizy, moja pani!”) — turcza mąkę na pieczywo i... zagraniczne pierze na poduszki i pierzyńki! Nieprawda, proste wiedziny. Nie na pieczywo, a na beczki. Bo w Warszawie na Festiwal przyjeżdża 3 miliony Niemców z Azji i Afryki i musimy dla nich przygotować wyprawki na defiladę.

Rozsądni skądinąd ludzie, słuchając pięciu różnych głupek, o każdym z osobna mówią: brednia, a po wysłuchaniu pięciu drapań się w głowę: „Coś w tym musi być, skoro tyle o tym plotki”. Na tym opiera się siła plotki.

Rozsądni i zaciężni ludzie, ciesząc się na uroczystości i odświętne dni Festiwalu, zastanawiają się także: „Ile to nas będzie kosztowało. Czy nie za drogo?” I w tym nie ma nic złego, bo od wielu lat uczymy ludzi myśleć po gospodarsku.

Powiedzmy więc sobie szczerze i prosto, że świat ogromna impreza jak Światowy Festiwal Młodzieży musi kosztować. Na całym świecie trwa zbiórka funduszu solidarności, który umożliwi młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych przybycie do Polski. Na nas, gospodarzy, spoczywają duże obowiązki. Robimy nawet poważne inwestycje w Warszawie. Ale najważniejszą z nich — w Warszawie pozostaną i będą jej dobrze służyć. Chciałoby piękny Stadion Festiwalowy — ów wymarzony, reprezentacyjny stadion sportu.

Depesza królowej belgijskiej w związku ze Światowym Zgromadzeniem Sir Pokoju w Helsinkach

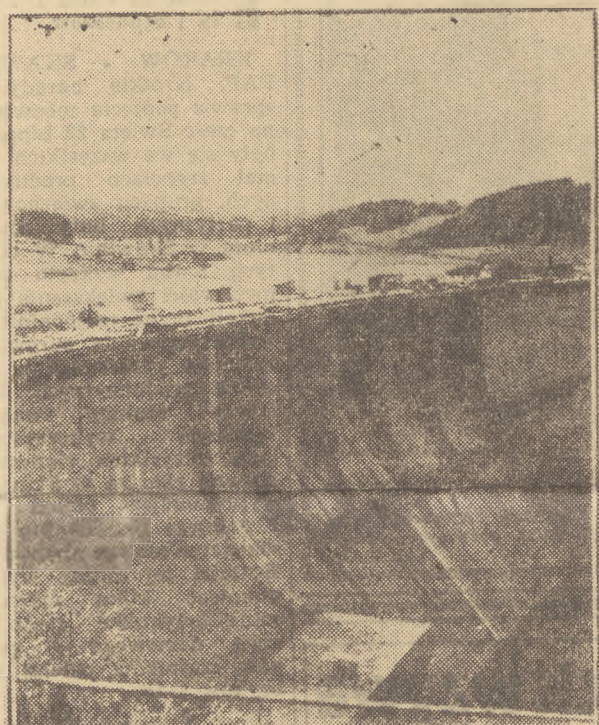
WIEDEN PAP. Jak donosi sekretariat Światowej Rady Pokoju, królowa belgijska Elżbieta przesyła na ręce przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Fryderyka Joliot - Curie następującą depeszę:

„Nie wystarczy dziś potwierdzać umiłowania pokoju słowami. Należy go czynnie bronić popierając wszelką inicjatywę podobną do waszej.”

Dłatego wyrażam życzenie, aby Światowe Zgromadzenie Sir Pokoju, które odbędzie się w Helsinkach, osiągnęło swe cele i tym samym wniosło wkład do dzieła wzajemnego porozumienia między narodami i do dzieła pokoju — dwóch doniosłych przesłanek kultury i postępu”.

Gzarg Kai-szek boi się... książek

PEKIN PAP. Dzienniki taiwańskie podały, że władze czang kaiszeckie nakazały konfiskowanie i palenie książek autorów i tłumaczy, którzy mieszkają w Chinach Ludowych. Wśród książek tych są publikacje z dziedziny fizyki, chemii, geografii, gospodarki, gramatyki języka chińskiego.



BUDOWA POTĘŻNEJ TAMY KRUŻBERSKIEJ W CSR
Malowniczą dolinę rzeki Morawicy przecina potężna zapora. Miliony m³ wody wypełniły już sztuczne jezioro. W najbliższym czasie miasto Ostrawa otrzyma stałą dostarczaną ilość wody.
Na zdjęciu: Ogólny widok tamy Krużberskiej i zbiornika wodnego. **FOT. — CAP**

Piękny sukces gdańskich piłkarzy

Lechia finalistą Pucharu Polski po zwycięstwie nad Budowlanymi Gópolę

Drużyna piłkarska gdańskiej Lechii pokonała w ostatnim meczu finałowym Pucharu Polski zwyciężając na własnym boisku II-ligowy zespół Budowlanych z Gópoli 2:0 (1:0). Tak więc gdańskie zwycięstwo zapewniło już sobie udział w rozgrywkach sportowych organizowanych w Warszawie z okazji VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Wczorajsze spotkanie Lechia z Budowlanymi Gópolę należało do rzędu tych, które pozostawiały po sobie przyjemne wrażenie. Oba drużyny grały bardzo dobrze, a przy tym nie widzieliśmy nieprzyjemnych fauli, tak często niestety stosowanych w rozgrywkach ligowych. Bezspornie lepszą drużyną, bardziej zaawansowaną technicznie była Lechia. Opole jednak stanowiło godnego przeciwnika starając się niezwykłą ambicją i szybkością dorównać gospodarzom.

Na początku meczu inicjatywę mają gospodarze i w 11 min. po pięknej akcji całego napadu pomocnika Kalety w pełnym biegu strzelił nie do obrony w prawy róg bramki. W dwie minuty później bramkarz gości Kornek znowu musiał interweniować broniąc silnego strzału Gronowskiego i oddając go za bramkę. Gra jest teraz bardzo ładna i szybka z lekką przewagą gdańszczan. Opole nie rezygnuje jednak z walki przeciwstawiając coraz głośniejsze kontrataki, które przeważnie się jednak nie zrealizują na doskonałej usposobionej obronie Lechii z Koryntem na czele. Końcówce meczu pierwszego połowy znowu na leżą do Lechii, która ładnymi kombinacjami przedostaje się szybko na pole karne przeciwnika zatrudniając często bramkarza Korneka.

Po zmianie pół połacie znowu mocno „naciśnięli” i Gronowskiego kilka razy był w dużym niebezpieczeństwie. Przewaga nie trwała jednak długo. W 71 min. Nowicki idealnie wypuszcza Kobylańskiego, a ten nie

namyślał się długo, ostrym strzałem z 5 metrów wpakował piłkę do siatki gości.

Opole nie zraziło niepowodzeniem przystąpił znowu do energicznych ataków strzelając z każdej okazji w nadziei, że piłka znajdzie wreszcie drogę do bramki. Nie mają jednak szczęścia, gdyż piłka zawsze trafia którąś z obronnych bądź też grzebień w rekach obrońcy. Składy drużyn: LECHIA — Gronowski H., Kusz, Korynt, Lenc, Musiał, Kaleta. GONOWSKIE — Adamczyk, Goździk (Rogoz), Nowicki, Kobylański.

BUDOWLANI GÓPOLI — Kornek, Cichy, Dubiel, Skronowicz, Rogowski, Stroiak, Smajda, Słysz, Kilk, Jarek, Spałek. (Wyrz.)

W drugim spotkaniu półfinałowym rozegranym w stołeczkim CWKS Warszawa pokonał Górnika Wałbrzych 6:1 (2:0).

Tak więc drużyna wojewódzka będzie przeciwnikiem naszej Lechii w ostatecznym spotkaniu o najsławniejszy trofeum piłkarski — Puchar Polski.

Napięta sytuacja w Afryce północnej

PARYŻ PAP. Prasa paryska donosi, że w Afryce północnej trwa walka patriotów Algieru, Maroka i Tunisu przeciw kolonizatorom francuskim.

W departamentach Constantine i Alger codziennie dochodzi do starć między wojskami francuskimi, których liczebność sięga obecnie do 100 tysięcy żołnierzy, a oddziałami powstańców algerskich. W ostatnich dniach po obu stronach padły dziesiątki zabitych i rannych.

Według danych AFP, w departamencie Constantine policja aresztuje dziennie pod pretekstem „sprawdzania tożsamości” około 130 ludzi. W ciągu ostatnich 24 godzin aresztowano tam 158 osób.

Przed kilku dniami trybunał miejscowości Tisi-Ouzou skazał grupę Algerczyków na karę więzienia. W sądach gromadzą się całe tomy „spraw” Algerczyków oskarżonych o bezprawne posiadanie broni i współpracę z powstańcami.

Coraz większego rozmachu nabiera również ruch narodowy — wyzwolenie w Maroku. W kraju tym kraj nie reakcyjne koła kolonizatorów francuskich usiłują stłumić ruch narodowy — zwolnienicy w drodze terroru, stosowanego nie tylko przeciw patriotom marokańskim, lecz także przeciw tym Francuzom, którzy odważają się mówić o reformach.

Dnia 14 bm. odbył się w Casablance pogrzeb naczelnego redaktora „Maroc Presse” — Lemaigre Dubreuil’a zamordowanego 11 bm. na ulicy przez terrorystów należących do kolonizatorów.

Zamordowany Lemaigre Dubreuil był jednym z najbogatszych przemysłowców Francji. Był on przeciwnikiem ostrych represji kolonizatorów i domagał się prowadzenia bardziej elastycznej polityki, która umożliwiłaby francuskiej burżuazji zachowanie swych podstawowych pozycji w Maroku w zamian za pewne ustępstwa wobec marokańskiego ruchu narodowego.

Agencja France Presse stwierdza, że mordery Lemaigre Dubreuil’a należą niewątpliwie do reakcyjnej, podziemnej organizacji terrorystycznej Francuzów — zwolenników „polityki z pozycji siły”.

Oświadczenie podsekretarza spraw zagr. Anglii

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Press Association, dnia 13 bm. podsekretarz stanu do spraw zagranicznych Anglii Nutting odpowiadając na pytanie członka Izby Gmin laborzysty Hendersona w sprawie prac podkomisji rozbrojeniowej ONZ oświadczył, że zdaniem rządu brytyjskiego, stanowisko rządu radzieckiego „stanowi ważny krok naprzód w naszych rozmowach dotyczących rozbrojenia”. (Chodzi o propozycję Związku Radzieckiego z dnia 10 maja br. w sprawie ograniczenia zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia niebezpiecznych, wa nową wojnę — przyp. red.).

A swoją drogą w tym wypadku wiedźma ma niełatwe zadanie. Bo w Polakom zarzucano wiele wad narodowych, ale jeszcze nikt nigdy nie zarzucił jednej: braku gościnności. Warszawiankom zaś w pierwszym rzędzie. Coż do tego, gdy chodzi o takich gości, jak uczestnicy pięknego warszawskiego Festiwalu, podczas którego na sze miasto omdłonięte młodziecią całego świata.

(„Trybuna Ludu”)

Zobowiązania załogi GFWM

Załoga Gdańskiej Fabryki Wytrobów Metalowych dla uczczenia zbliżającego się Dnia Stocznicy postanowiła rozszerzyć stosowanie metody Zandarowej na wszystkie stanowiska robocze, co pozwoli na lepsze wykorzystanie dnia roboczego, skrócenie cyklu produkcyjnego oraz zwiększyć zarobki pracowników.



Na zdjęciu: tokarz Marian Batke — jeden z produkujących zandarowców, który od 2 lat osiąga przeciętnie 200 proc. normy.

Fot. Z. Kosycarz

Młodzież Morskiej Obsługi Radiowej Statków na część V Festiwalu

Jak informuje nas korespondent, Eugeniusz Frost, młodzież PP „MORS” w Gdyni podjęła na część V Festiwalu 19 zobowiązań zespołowych, w wyniku realizacji których przedsiębiorstwo zaoszczędzi 1208 roboczogodzin, wartości ok. 40 tys. zł. Największą ilość zobowiązań podjęła załoga wydziału usług zewnętrznych, gdyż 88 proc. zatrudnionych w tym wydziale pracowników wspólnie zawodniczy w czynnie festiwalowym.

W realizowaniu podjętych zobowiązań wyróżniają się ZMP-owcy wydziału montażowego: Teresa Liwińska, Herbert Jeske i Zygmunt Wilk, a z wydziału usług — Bogusław Pomaski i Tadeusz Szewczyk.

Do chwili obecnej prawie 80 proc. podjętych zobowiązań zostało już zrealizowanych, pomimo trudności, jakie napotyka młodzież, pozabawiona bezpośredniej pomocy kierownictwa zakładu, aktywności partyjnego i rady zakładowej. Ale niektóre z zobowiązań zrealizowane będą z opóźnieniem, jak np. urządzanie do rozgłośni koncertowej typu RK-41, których załoga wydziału mechanicznego nie jest w stanie wykonać z powodu braku blachy odpowiedniej grubości, lub też wzmacniacz do echenosydu EF-2, których technologia nie jest właściwie opracowana.

Towarzysze z aktywności partyjnego i związkowego — przyjdzie z pomocą młodzieży, stworzyć jej warunki odpowiednio do rozwijania szlachetnego współwzajemstwa, którego celem jest umocnienie więzi z młodzieżą postępującego całego świata, utrwalenie największego dobra ludzkości — pokoju.

Śladem listów czytelników

Zabawa w »tłuczonego« i w... »ciuciubabkę«

Mieszkaniec domu przy ul. Twardziej nr 4a w Gdańsku napisał do redakcji w końcu ub. r. list, w którym wysunął zarzuty pod adresem MZBM nr 1. Jakież to były zarzuty? Po prostu, mimo ciągłych interwencji zwłoka no z naprawą dachu, wskutek czego woda deszczowa lała się do mieszkań. Po upływie 6 tygodni redakcja otrzymała od MZBM wielce obiecującą odpowiedź, mniej więcej tej treści: »Roboty nie mogły być przeprowadzone w terminie z powodu braku materiałów, jak blacha i dachówka, ale wykonanie ich nastąpi w IV kwartale 1954 roku«.

Z przyjemnością więc zawiadomiliśmy mieszkańców, że wreszcie ich słuszne żądania zostaną spełnione.

Upłynęło kilka miesięcy. Byliśmy przekonani, że sprawa domu przy ul. Twardziej została dawno załatwiona. Aż nagle któregoś dnia nadszedł list, w którym jeden z mieszkańców domu przy ul. Twardziej 4a pisał z goryczą:

Poważne i trudne są zadania gospodarze, które III Plenum naszej partii postawiło przed narodem. Tegoroczny plan gospodarki narodowej nakłada na nas m. in. obowiązek podniesienia produkcji przemysłowej o około 8,5 proc. oraz zmniejszenie kosztów własnych o około 7,5 miliarda złotych.

III Plenum wskazało, że wykonanie tych trudnych zadań w dużej mierze zależy od zmiany stylu kierowania gospodarką narodową, od wzrostu aktywności produkcyjnej ludzi pracy, stworzenia warunków sprzyjających nieskrępowanej inicjatywie załogi i śmiałości krytyki braków i błędów. Sprawa bardzo istotną jest przestrzeganie kolegiatności, podnoszenie poczucia odpowiedzialności poszczególnych działaczy gospodarczych na wszystkich szczeblach za powierzone im pieczy odcinki pracy.

Ulepszenie metod kierownictwa przedsiębiorstwami wymaga od działaczy gospodarczych m. in. wzrostu ich samodzielności i inicjatywy. Życie tożące się warty na przód stawia coraz większe wymagania budowniczym. A jednak, powiedzmy wprost: nasi działacze gospodarczy nie zawsze wykazują dostateczną samodzielność i inicjatywę w swoich poczynaniach. Niezwykle jeszcze przyswoili sobie te tak istotne cechy socjalistycznego pracownika.

Trzeba przyznać, że ich samodzielność i inicjatywę w dużej mierze kępąją drobiazgowo nierzaprzysiężone, normy, zarządzenia i okólniki. W pierwszych latach po wyzwoleniu, kiedy mało było ludzi doświadczonych w kierowaniu przedsiębiorstwem, było to rzeczą konieczną. Szczegółowe przepisy stanowiły pomoc i niejednokrotnie chroniły przed popełnieniem błędów. W ciągu 10 lat, wraz z wielkim rozwojem przemysłu, wyrosły tysiące działaczy gospodarczych, kierowników, wychowanych na nowych zasadach gospodarowania, którzy zdobyli wiele doświadczeń w codziennym kierowaniu zakładem produkcyjnym. W ciągu 10 lat przemysł stał się ogromną maszyną, którą trudno we wszystkich szczegółach kierować z centralnych ośrodków dyspozycyjnych.

Toteż partia i rząd — jak stwierdził na łamach prasy wiceprez Rady Ministrów, tow. Piotr Jaroszewicz — pracują nad usunięciem przeszkadeł i niesłusznych przepisów prawnych i norm postępowania. Pracują właśnie w oparciu o praktykę i doświadczenie działaczy gospodarczych, którzy wyróśli w ciągu tych dziesięciu lat. I tak, w dążeniu do zwiększenia samodzielności działaczy gospodarczych, opracowywane są w pierwszej kolejności uchwały, zmierzające do zwiększenia uprawnień dyrektorów centralnych zarządów w zakresie np. gospodarki finansowej i planowania. Dalszym etapem tych prac będą kroki, mające na celu rozszerzenie nie uprawnień dyrektorów poszczególnych zakładów.

Jest to oczywiście proces długotrwały. Trzeba będzie dłuższego czasu, aby usunąć przetrwały centralizm. To też wysiłkom, podjętym przez partię i rząd w kierunku

»Dach do tej pory nie został naprawiony, pomimo że MZBM nr 1 zobowiązało się uczynić to w IV kwartale ub. roku. Faktycznie po interwencji redakcji zwieziono potrzebny materiał na naprawę dachu. Odechnęliśmy z ulgą. Radość była jednak przedwczesna. Po kilku dniach systematycznie zaczęło »upłynniać« zwieziony na dach. Podjęliśmy furman-ki, ladowano dachówkę, odjeżdżano w niewiadomym kierunku. Pozostała, nieznana część dachówki porobiła jęły miejscowe dzieci, bawiacie się z zapalem w »tłuczonego«. Rezultat: dach nie naprawiony, dachówka znikła, a nam w dalszym ciągu leje się woda na głowy«.

List mieszkańców z ul. Twardziej kończy się uwagą, że dawać obietnice i to na piśmie, a nie dotrzymywać ich, to nieładnie. My byśmy użyli tu mocniejszego określenia, ale pozostawiamy pierwszeństwo w ocenie tej sprawy dyrekcji MZBM nr 1 w Gdańsku.

Samodzielność — ważna cecha działacza gospodarczego

»Nie mogę wykonać planu — ludzi nie mam«. Samodzielny kierownik przedsiębiorstwa zastanowił się wraz z kolektywem, jak ludzi znaleźć, przyciągnąć do zakładu. Spójrzmy na sprawy produkcyjne od strony spraw bytowych załogi. Istnieje bowiem współzależność między rozwiązaniem sprawy zatrudnienia a dobrą stołową, nienaganną pracą OZR, dobrze zorganizowanym i punktem kolonijnym czy żłobkiem dla dzieci robotników. I oto np. dyrektor zdecydował: »Wybudujemy sposób gospodarstwa basen pływacki. Młodzież okoliczna zacznie do nas chętniej przychodzić«. »Założymy bar miedzynowy, który przyciągnie«.

Oczywiście przykłady mogą być bardziej skomplikowane. Nie chodzi nam o wyzwanie całości problemu, ale o wskazanie, że samodzielność, inicjatywa działacza gospodarczego jest rzeczą konieczną, decydującą o wykonaniu zadania.

Samodzielny kierownik może być jednak tylko taki działacz gospodarczy, który posiada właściwe przygotowanie zawodowe i polityczne. Samodzielność wymaga od kierownika jak najlepiej opanowania ekonomiki przedsiębiorstwa, znajomości w dziedzinie techniki, planowania, finansów, stałego podnoszenia własnych kwalifikacji. A z drugiej strony wymaga, aby działacz gospodarczy posiadał znajomość teorii marksistowskiej i leninowskiej, aby umiał się nią posługiwać przy rozwiązywaniu praktycznych zagadnień, aby rozwiązywał problemy produkcyjne, widział ich polityczne znaczenie. Podnosząc stale swoje kwalifikacje zawodowe, poziom wyrobienia politycznego, opierając się w pracy o kolektyw — działacz gospodarczy umacnia jednocześnie swój autorytet, usprawnia kierownictwo zakładem.

W całym kraju trud milionów ludzi koncentruje się na pełnym wykonaniu uchwały III Plenum, na wykonaniu zadań ostatniego roku Planu Sześcioletniego. Wyniki tych wielkich wysiłków zależą w dużej mierze od wykorzystania braków i błędów w zarządzaniu przez myśl, od »rozłuszczenia« zbyt drobiazgowych przepisów i od przyswojenia sobie przez dyrektorów przedsiębiorstw leninowskich cech działacza, m. in. właśnie samodzielności i inicjatywy.

Bronisław Troński

Za co pobiera marżę gdańska CHPS?

Wejherowska Fabryka Obuwia podlega Zarządowi Przemysłu Terenowego w Wejherowie należy do produkujących zakładów na Kaszubach. Załoga jej dwukrotnie za współzawodnictwo zdobyła sztafeta przechodni: w I kwartale br. wykonała plan ilościowy w 101,8 proc., a zbytu w 108,7 proc.; w maju br. plan ilościowy w 106,7 proc., a zbytu w 110 proc.

Fabryka ma charakter wzorcowy i produkuje w modelarstwie obuwia męskiego i dziecięcego. W tej chwili produkuje według własnych nowych wzorów obuwie, które w okresie V Festiwalu pojawi się w sprzedaży.

Potrzebny do produkcji surowiec Fabryka Obuwia otrzymywała dotychczas z garbarni państwowych, za pośrednictwem Centralnej Hurtowni Przemysłu Skórnego w Gdańsku. Zaopatrzenie było należyte. Skóry — w różnych gatunkach — dostarczano systematycznie, zgodnie z planowym zapotrzebowaniem. Fabryka z wykończeniem planów produkcji nie miała żadnych trudności. Obecnie, na II kwartał br. fabryka wejherowska otrzymała przysyłki skór wyłącznie z garbarni spółdzielczych. Jak się okazuje, garbarnie te nie są w stanie zaopatrzyć magazynów CHPS w Gdańsku, z których fabryka wejherowska odbierała po winna skórę w terminach i ilościach zaplanowanych według rozdzielnika Ministerstwa Przemysłu Drobniejszego i Rzemiosła, Fabryka wejherowska z konieczności —

aby nie dopuścić do przestojów w pracy — odbiera skóry bezpośrednio w garbarniach spółdzielczych z pominięciem hurtowni CHPS w Gdańsku. Garbarnie znajdujące się w Krakowie, Kielcach, Radomiu i Zembrycach koło Zakopanego. Użytkowanie surowca w sposób bezpośredni znacznie podraża koszty produkcji Wejherowskiej Fabryki Obuwia. CHPS jednak, mimo że w niczym się nie przyczynia do zaopatrzenia, nadal uzyskuje normalny procent marży od obrotu fabryki.

Zwołana z różnych garbarni skóra wystarczy Wejherowskiej Fabryce Obuwia na 3-4 dni produkcji. Toteż zaopatrzeniowcy fabryki są stale w rozjazdach po garbarniach spółdzielczych, aby nie dopuścić do przestoju ani na jedną chwilę. Tego rodzaju sytuacja powstała — zdaniem kierownictwa Wejherowskiej Fabryki Obuwia — na skutek nieudolności i złego stylu pracy CHPS w Gdańsku. Dyrektor CHPS ob. Chojnacka wyjaśniła kierownictwu WFO, że centrala nie ma etatu dla własnego zaopatrzeniowcy i dlatego nie ma kto jeździć po garbarniach w poszukiwaniu surowca niezbędnego dla magazynów CHPS w Gdańsku.

Widocznie w CHPS w Gdańsku nikt nie zdaje sobie sprawy, że tego rodzaju metody pracy tej instytucji utrudniają w zasadniczy sposób wykonanie planów produkcyjnych Wejherowskiej

Zmiana ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

Rada Państwa wydała dekret wprowadzający zmiany do Ustawy z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Dekret wprowadza zasadę wymierzania kar porządkowych za nieusprawiedliwione opuszczenie dnia pracy w ciągu kwartału kalendarzowego. Podstawą do opuszczenia dnia pracy w ciągu kwartału kalendarzowego, podlega Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. przewidująca wymierzanie kar za nieusprawiedliwione opuszczenie dnia pracy w ciągu roku. Jednocześnie dekret Rady Państwa wprowadza do Ustawy zmianę dającą nową możliwość rehabilitacji pracowników ukaranemu za nieusprawiedliwioną absencję w pracy, a wykazującemu się potem sumienną i nienaganną pracą. Ta zmiana daje też poważne uprawnienie instancjom związkowym, które otrzymują prawo wstępowania z wnioskiem o wykreślenie adnotacji o karach porządkowych w aktach ukaranych pracownika.

A oto niektóre zmiany wprowadzone przez dekret Rady Państwa do Ustawy z 19 kwietnia 1950 r.

Przywiązując dużą wagę do podkreślenia nienagannego dyscypliny pracy Ustawa stwierdza, iż:

»Wyróżnianie się nienaganną dyscypliną pracy powinno być uwzględniane przy stawianiu pracowników do odznaczeń państwowych i nagród«.

Zgodnie ze zmianami, które wprowadza dekret, kary porządkowe za nieusprawiedliwioną absencję wymierzane będą w następujący sposób:

1. »za nieusprawiedliwione opuszczenie w kwartale kalendarzowym jednego dnia pracy pracownik podlega karze nagany z ostrzeżeniem, albo karze potrącenia z należnego mu wynagrodzenia przeciętnego zarobku za 1 dzień pracy;

2. za nieusprawiedliwione opuszczenia w kwartale kalendarzowym drugiego dnia pracy lub dwóch dni kolejno pracownik podlega karze potrącenia z należnego mu wynagrodzenia przeciętnego zarobku za dwa dni pracy za każdy dzień opuszczenia;

3. za nieusprawiedliwione opuszczenie w kwartale kalendarzowym trzeciego dnia pracy lub trzech dni kolejno pracownik podlega karze potrącenia z należnego mu wynagrodzenia przeciętnego zarobku za dwa dni pracy za każdy dzień opuszczenia lub karze przeniesienia na pracę niższej zaszerogowaną«.

Fabryce Obuwia i podrażają koszty produkcji, a tym samym przyniosą straty gospodarce narodowej, odbijające się równocześnie na zaopatrzeniu ludzi pracy w obu wie.

(6)

Czekamy na odpowiedź

Mimo wielu doniesień redakcja nie otrzymała dotychczas odpowiedzi na artykuły i notatki od szeregu instytucji. W myśl uchwały Komitetu Centralnego PZPR i Rady Państwa z dnia 1950 r. zwracamy się do władz nadzędnych o wyłączenie konsekwencji służbowych w stosunku do winnych nieudzielenia odpowiedzi w określonym terminie.

A oto instytucje i przedsiębiorstwa, które zlekceważyły nasze krytyczne sygnały i dotychczas nie udzieliły redakcji odpowiedzi:

DYREKCJA ZJEDNOCZENIA PGR TCZEWA na notatkę »Korespondent proponując« z dnia 25 stycznia br.

DYREKCJA POM CYGANY na artykuł »Ukończenie wieczorowej szkoły podstawowej otwierającej drogę do awansu« z dnia 25 stycznia br.

DYREKCJA PSN W SZUMIE na notatkę »Kolece« z dnia 25 stycznia br.

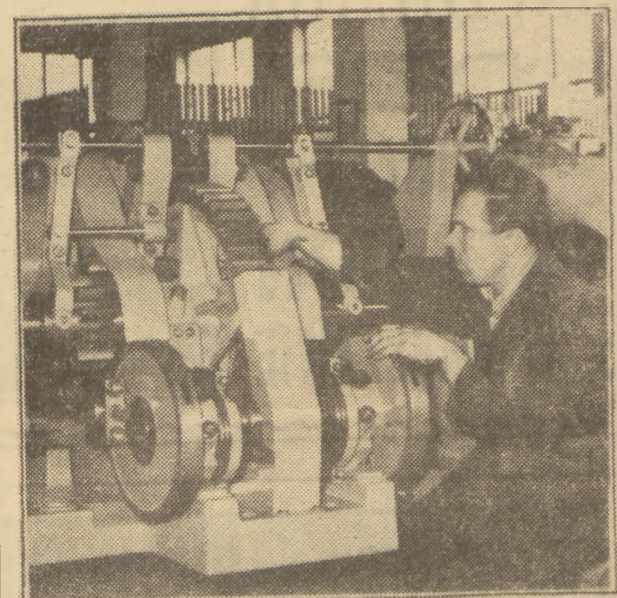
PREZYDIUM PKN W KWIŹNIE na notatkę »Korespondent proponując« z dnia 25 stycznia br.

DYREKCJA ZJEDNOCZENIA PGR GDAŃSK na notatkę »Zapraszamy« z dnia 25 stycznia br.

PREZYDIUM PRN W MALBORKU na notatkę »Drobiazgi« z dnia 15 lutego br.

KOMITET POWIATOWY PZPR W NOWYM DWORZE GD. na notatkę »Korespondent proponując« z dnia 25 lutego br.

PRZEMYSŁ OKRĘTOWY NA TARGACH POZNAŃSKICH



Nasz stale rozbudowujący się przemysł okrętowy wystawi na Targach Poznańskich szereg eks-

ponatów, spośród których na specjalną uwagę zasługują urządzenia i maszyny dotychczas u nas nie produkowane.



Gdańska Fabryka Wytrobów Metalowych wystawi na Targi Poznańskie maszynę sterową typu »MS-150«, winde kotwiczne, teletomotor hydrauliczny i telegraf maszynowy. Jest to nowy asortyment produkcyjny naszego, niezależnego przedsiębiorstwa, który dotychczas nie był produkowany.

Na zdjęciu (u góry): monter Czesław Gajewski przy montażu windy kotwicznej typu WK-6 na jednostki rybackie.

Na zdjęciu (z boku): przodownik i racjonalizator Bronisław Grabber, wykonujący 218 proc. normy, przy montażu kolumny maszyn sterowej.

Fot. Z. Kosycarz

W czangkajszekowskiej niewoli

Opowieść ochmistrza z »Gottwalda«, Jerzego Grześkowiaka (7)

Najgorszą — była beczyność. Zaczęliśmy się uczyć. Drązkowski uczył więc Czajkę i Wardynę matematyki, ja polskiego, a po południu, gdy uczniowie nasi odrabiali »lekcje« — my z Drązkowskim uczyliśmy się angielskiego. Mieliśmy też broszurę, stenogram radiowych pogadek naukowych pt. »Przyrodnicze poglądy na świat« — codziennie przerabialiśmy po parę stron i dyskutowaliśmy.

Męczył nas bardzo brak łączności z kolegami, a nie chcieliśmy się z tym zadowalać przed naszymi oprawcami, by nie wykorzystali tego przeciwko nam i jeszcze bardziej nas nie rozbili. Twierdziliśmy — przeciwnie — że mogą nas trzymać nawet w pojedynkę. Ale rozbicie to drezyło nas, tym bardziej, że w tych warunkach nie mogliśmy prowadzić żadnej wspólnej protestacyjnej akcji.

Raz nam się to tylko udało. Zaczął nasz kochany Grek, Tolszakis. Siedział razem z Jampichem. Napisał po polsku kartkę, przekupił przynoszącego pożywienie Chin-czyka, aby mnie ją doręczył. Chinićzyk nie mógł jednak zrozumieć komu ma ją oddać, bo Tolszakis określił mnie, ochmistrza, jako »czau-czau« — co znaczy jeść. Zaniósł więc kartkę pułkownikowi czangkajszekowskiemu mówiąc, że tamci chcą coś do jedzenia. Pułkownik nie mogąc zrozumieć polskiego tekstu, wezwał mnie, abym mu przetłumaczył, »co tamci chcą jeść«. W ten sposób pismo trafiło do adresata. Czytałem i serce z radości zaczęło mi bić mocniej. Nasz Grek niezbyt poprawnie mówił po polsku, ale treść kartki była jasna. Brzmiała ona: »Droży towarzyszu. Jestem z nami. Zostajemy (to Jampich). Asilu im nie podpisujemy. Kiedy robimy głodówkę?«.

Teraz zaczęliśmy łamać sobie głowę, w jaki sposób dać im odpowiedź? Zauważyliśmy, że Chinićzyk, który nam nosił jedzenie, zawsze przygotowywał u nas 7 cukierki. Domyślił się, że to dla nas, naszych kolegów, których trzymano osobno. Postanowiliśmy użyć tych właśnie cukierków, jako skrytek pocztowych. Przygotowaliśmy kartki, zawiadamiając kolegów, że 15 listopada o godz. 14 rozpoczynamy głodówkę bezterminową, kto ile wytrzyma. Jeden z nas zajął Chinićczyka rozmową, a inni tymczasem ukryli »listy« w cukrze. Kartki doszły do adresatów i olo chociaż rozdzielni — jednocześnie rozpoczęliśmy głodowy protest. Nasza grupa wytrzymała 5 i pół dnia. Przerwaliśmy z uwagi na zły stan zdrowia Wardyna, no i nie wiedzieliśmy jak jest z innymi.

25 listopada znów urządziliśmy 48-godzinną głodówkę, żądając powrotu do kraju. Przyszli wtedy jakiś generał, no ale w myśli umowy nie zaważyliśmy go, i nie chcieliśmy mu dać.

21 grudnia przeniesili nas nareszcie z magazynu do japońskiego domu, gdzie obywateli, że spotkamy się z kolegami. Oczywiście znów było to igrastwem. Z niej ssa też rozpoczęliśmy nową 3-dniową głodówkę. Czangkajszekowcy udawali wiede, że nie o naszej głodówce nie wiedzą, wchodzili do nas z miskami, jedli przy nas, ale to nas nie zlamalo. Trzymaliśmy się. Przyszło także 2 marynarzy z czangkajszekowskiej floty wojennej i przynieśli nam jak na pośmiewisko »prezenty wigilijne«: jakąś chustkę, parę skarpetek i tort — j-k go nazwaliśmy — z trotylu, bo gdy po skończeniu głodówki zjedliśmy go — Drązkowski zachorował z objawami zatrucia.

Czangkajszekowcy widząc, że nie chcemy z nimi rozmawiać, szukali jakiegoś punktu zaczepienia. Po sali kręciła się Muszka, mały czarny kotek, którego Wardyn zabrał na »Gottwalda« w Kanale Sueskim. Znalazł psika gdzieś na ladzie, ze zlamana nóżką. Muszka była razem z nami. Głaszcząc psa jeden z czangkajszekowców zaczął dogadywać: — »Muszka będzie musiała zostać na Tajwanie«. Drązkowski zakpił: — »No tak, Muszka jest zmuszona podpisać azyl polityczny«.

— Muszka nigdy nie była komunistką — replikuje czangkajszekowiec, a Drązkowski na to: — Gdyby miała rozum, to na pewno byłaby komunistką. — Rozmowa się urwała, a czangkajszekowcy wynieśli się wściekli.

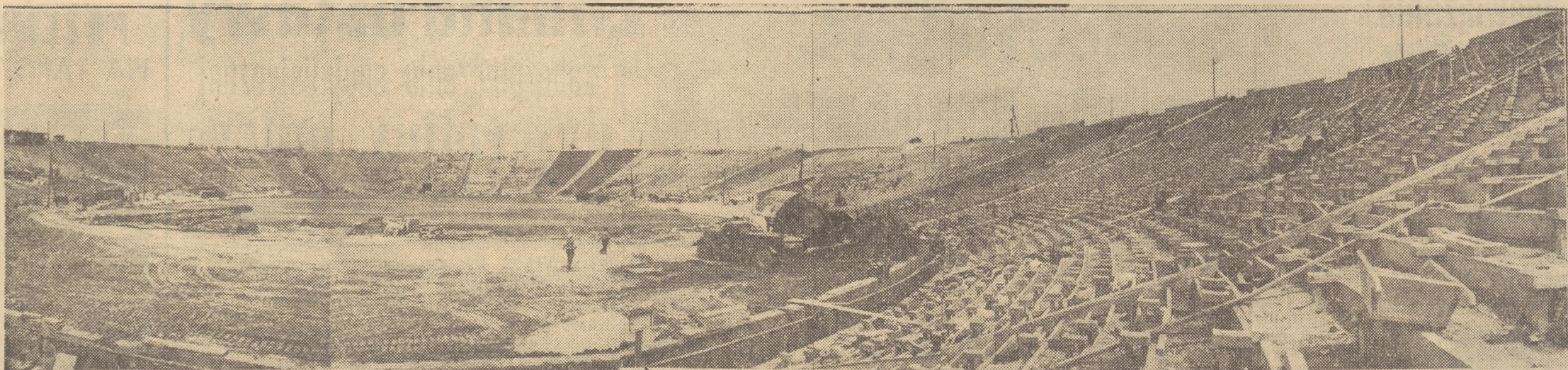
Na ostatnią głodówkę — piraci postawili się zemścić. Gdyśmy ją skończyli, oni z kolei urządzili nam drugą — po prostu nie dali nam jeść. Wtedy właśnie spżyliśmy się »trotylowy« tort...

7 stycznia br. otrzymaliśmy pośrednie potwierdzenie, że nasze listy, wysłane przez angielskiego marynarza, dotarły do adresatów. Ponieważ z naszej grupy tylko ja i Drązkowski znamy angielski — czangkajszekowcy aresztowali nas i zagrozili, że jeśli jeszcze raz pozwolimy sobie na coś podobnego, to już oni będą wiedzieli, co z nami zrobić. Zaczeli nas znówu głodzić. Pierwszy dzień nie nam nie dali do jedzenia. Potem tylko wodę z ryżem i bulki, gotowane na parze, do spożywania których naprawdę trudno było się zmusić. Znaleźliśmy jednak przyjaźni wśród ich własnych żołnierzy. Osmego dnia tego postu żołnierze zabili jakiegoś psa, ugotowali i przynieśli go nam w darze. Co to była za uczta!

18 stycznia wróciliśmy z aresztu do kolegów. Było nas już wtedy siedmiu bo połączyli nas z Nawrotem, Arczyńskim i Laskiem.

(d. c. 2)

TAK WYGLĄDA DZIŚ FESTIWALOWY STADION W WARSZAWIE



Sportowcy „TURBINY” przyjaciele z Erfurtu i Elbląga

Zaloga Zakładów Mechanicznych w Elblągu utrzymuje bliski kontakt z załogą Fabryki Budowy Maszyn VEB H. Pels w Erfurcie. Braterska przyjaźń zacieśnia się coraz bardziej, poprzez wymianę korespondencji zarządów organizacji masowych obu załóg, jak również

indywidualną korespondencją robotników i inżynierów. Ostatnio łączność nawiązały kółka sportowe obu zakładów, które noszą tę samą nazwę „Turbina”. A oto co w jednym z listów pisał m. in. sportowiec niemiecki do sportowców „Zamechu”:

DRODZY POLSCY PRZYJACIELE!

Z wielką radością dowiedziałem się sportowcy naszego klubu o tym, że zakład nasz nawiązał z Wami kontakt. Nasi sportowcy upoważniają mnie, abym w imieniu naszego klubu porozumiał się z Wami. Spieszę wyrazić się z tego obowiązku i przesyłam załozce Waszych zakładów, a szczególnie sportowcom, najserdeczniejsze pozdrowienia naszych sportowców. Jesteśmy świadomi tego, że właśnie przyjaźń między naszymi narodami stanowi zasadniczą podstawę do utrzymania i zapewnienia pokoju w Europie. Wyrażymy wszystkie nasze siły, aby poprzez wspólny cel naszych narodów w walce przeciwko realizacji układów paryskich.

Nasi sportowcy zrozumieli, że uprawianie ulubionego przez nich sportu jest możliwe tylko w czasie pokoju i dlatego walczą oni — tak jak i Wasi sportowcy — o utrzymanie pokoju. Z wielkim zainteresowaniem śledzimy wzrost Waszych sukcesów we wszystkich prawie dyscyplinach sportowych. Mieliśmy okazję osobiście o tym się przekonać podczas meczu Waszego CWKS Warszawa z naszym Klubem Sportowym „Turbina”. Wszyscy byliśmy zaskoczeni technicznym przygotowaniem Waszych zawodników i mądrą taktyką, z jaką prowadzili grę.

Sprawiliście nam wielką radość, gdybyście nam napisali coś o sobie. Interesują nas w pierwszym rzędzie rozwój i osiągnięcia poszczególnych sekcji Waszego klubu sportowego. Na tej bazie moglibyśmy nawiązać regularną wymianę korespondencji. Nie jest wykluczone, że uda nam się w najbliższym czasie zorganizować międzyklubowe zawody sportowe między naszymi klubami.

Raz jeszcze przesyłam Wam w imieniu sportowców naszego klubu serdeczne i przyjacielskie pozdrowienia. Wyrażamy przy tym głębokie przekonanie, że solidarność i przyjaźń między ludźmi pracy Polski i Niemiec przyczyni się do zapewnienia pokoju w Europie.

NIEMIEC ŻYJE PRZYJAŹN POLSKO-NIEMIECKA!

I. A. GÜNTHER LINDGREEN

przewodniczący Zakładowego Klubu Sportowego



AZS i Gdańsk przodują we współzawodnictwie festiwalowym

Niecałe 2 miesiące dzielą nas tylko od największego w dziejach sportu Polskiego wydarzenia, jakim staną się II Międzynarodowe Sportowe Igrzyska Młodzieży. Jak powitamy Igrzyska? Młodzi sportowcy powitają to wielkie międzynarodowe spotkanie przyjaźni nowymi osiągnięciami w pracy, nauce i w sporcie; każdy dzień przynosi coraz to nowe zawiązanie sportowców, podjęte dla uczczenia Festiwalu.

Na terenie naszego województwa współzawodnictwo zapoczątkowane zostało już 20 marca br. (trwać będzie do 31 października 1953 r.). Na szczeblu wojewódzkim współzawodnictwo między nami wszystkie rządy (zarządy okręgowych zrzeszeń sportowych o najlepsze wyniki w imprezach masowych i zawodach szczebla wojewódzkiego. Zwycięzcy otrzymają I nagrodę — przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, II nagrodę — przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej, III nagrodę — przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Przewidziane są również specjalne nagrody WKKF dla zrzeszeń za najlepsze wyniki w imprezach masowych i za najlepsze wyniki w zawodach szczebla wojewódzkiego, a dla miejscowego i powiatowego komitetu kultury fizycznej — za najlepsze wyniki w imprezach masowych oraz za najlepsze wyniki osiągnięte w imprezach międzypowiatowych.

Przy punktacji brane są pod uwagę wyniki osiągnięte w zawodach szczebla wojewódzkiego (powiatowego), zdobyte BSKO i SPO II stopnia — za reprezentowanie barw województwa w zawodach międzywojewódzkich, międzypowiatowych, za ustatkowanie nowych rekordów Polski, wojewódzkiej i zrzeszenia.

Ostatnio wojewódzka Komisja Współzawodnictwa WKKF podsumowała wyniki współzawodnictwa sportowców za miesiąc kwiecień i maj. We współzawod-

nictwie międzyzrzeszeniowym pierwsze miejsce zajęło AKADEMICKIE ZRZESZENIE SPORTOWE, osiągając 20 pkt. Wyprzedziło ono Start 18 pkt. i Zryw 17 pkt. Dalsza kolejność jest następująca: 4) Sparta 14 pkt., 5-6) LZS i Stal 12 pkt., 7-8) Włkniarz i Budowlani 11 pkt., 9) Kolejkarz 9 pkt., 10) Wydział Oświaty 8 pkt., 11) Unia — 1 pkt.

Wśród powiatowych i miejskich komitetów kultury fizycznej prowadzi zdecydowanie nie GDANSK, który zdobył 30 pkt. Niespodzianką jest drugie miejsce Szumu 21 pkt. A oto dalsza kolejność: 3) Maibork 18 pkt., 4) Sopot 15 pkt., 5-6-7) Gdynia, Wejherowo, Starogard po 14 pkt., 8) Kwidzyn 13 pkt., 9) Kościerzyna 11 pkt., 10) Elbląg - Miasto 7 pkt., 11) Kartuz 6 pkt., 12-13) Tczew powiat i Tczew - miasto po 5 pkt., 14) Elbląg powiat 2 pkt., 15) Puck 1 pkt. Powiaty Łębork, Pruszcz i Nowy Dwór nie zdobyły ani jednego punktu.

Ocena pracy komitetów kultury fizycznej i zrzeszeń wykazała, że pracują one różnie. Zbyt wielką wagę przywiązuje się do punktacji pomiędzy np. Startem czy Zrywem a Unią. Za niską jest lokata Kolejkarza i Budowlanych, zrzeszeń, od których mamy prawo wymagać znaczących wyników. Słaba jest pozycja Gdyni. Niepokoić musi niedobrych przez Łębork, Pruszcz i Nowy Dwór ani jednego punktu. Z punktacji wynika jasno, że w powiatach tych sportowcy śpią, że zapomnieli oni o współzawodnictwie festiwalowym.

Zbliża się termin Festiwalu. Nie może on być tylko wielką imprezą organizacyjną i wycieczką. Dla nas sportowców na Wybrzeżu Festiwal oznaczać musi włączenie do ruchu sportowego dalszych tysięcy młodzieży i starszych. Rekordom, które instruktor czy trener nie może pozostawić poza nawiasem tej wielkiej imprezy — Festiwalu.

Bliski jest jego termin. Dlatego też trzeba — jeżeli chcemy poprawić punktację współzawodnictwa, którym, jak dotychczas, za mało objętych jest kół sportowych i sportowców — lepiej wykorzystać obiekty sportowe, omówić „ofensywę młodzieżową” z kół ZMP, organizować więcej imprez sportowych na wysokim poziomie — zwłaszcza sportach zakładowych, szkolnych i terenowych.

ST. SPYRA

Z mistrzostw Europy

Koszykarze Polski
zwyciężają GSR 72:68

W trzecim spotkaniu finałowym o mistrzostwo Europy w koszykówce mężczyzn drużyna polska odniosła wielki sukces zwyciężając niespodziewanie pogromcą Węgry — Czechosłowację 72:68 (31:30).

Już 3 lata straszy wieża spadochronowa w Sopocie

Liga Przyjaciół Zolnierza kupia w swych szeregach uprątlających sporty obronne, a więc strzelectwo, sport motorowy, żeglarstwo, szymbownictwo. Kieruje również sportem „odważnych” — spadochroniarstwem. W naszym województwie ta gałąź sportu jest jednak całkowicie zaniedbana. Zarówno WKKF jak i ZMP — nie mówiąc już o LPZ — w ciągu szeregu lat nie umiały zainteresować młodzieży, tym sportem, nie stworzyły jej możliwości szkolenia się w spadochroniarstwie. Od kilku lat bowiem nie wykorzystuje się wieży spadochronowej, która w roku 1952 niemałym nakładem kosztów zbudowana została w Sopocie-Wyścigach przez Poznańskie Zjednoczenie Montażu Konstrukcji i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”.

S wieży, która służyć miała szkoleniu skoczków oraz pilotów. Po kilkumiesięcznej eksploatacji, w którym to okresie nie zdołano przeszkolić nawet jednego turnusu skoczków — wieża uległa awarii i do dziś — a więc już trzy lata — stoi bezużytecznie.

Nasuwa się pytanie, czy przez ten cały okres nikt nie zainteresował się sprawą uruchomienia tego rzadkiego, a cennego obiektu sportowego? Nie, przeciwnie, czasy były próby, tylko że wszystkie one kończyły się na piśmie, piśmiem i bezowocnych naradach.

Jeszcze w 1952 roku, w oparciu o list gwarancyjny, Zarząd Wojewódzki LPZ zwrócił się do Centralnego Zarządu „Mostostal” w Warszawie o usunięcie wyników w okresie gwarancyjnym usterek.

Dopiero w 1953 roku Cen-



Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — nieczynny.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Lisie gniazdo”, godz. 20.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Balledy i romanse”, godz. 20.

Kina

GDANSK — „Leningrad” — Urok szatana”, od lat 14, godz. 18, 20. „Kameraden” — „Uczta Baltazara”, od lat 14, godz. 13, 30, 17, 30, 19, 30. „Bajka” — „Wzruszenie”, od lat 12, godz. 18, 20. „ZMP-owiec” — „Wzruszenie”, od lat 12, godz. 18, 20. „Widok pociągu Nr 1”, od lat 18, godz. 13, 30, 17, 30, 19, 30. „Mała” — „W Nowym Porcie”, od lat 14, godz. 18, 20. „Dwa hektary ziemi”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delirium” — „Ożenek z puszciami”, od lat 12, godz. 18, 20.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Próba wierności”, od lat 14, godz. 18, 20. „Gopland” — „Natchnienie”, od lat 12, godz. 18, 20. „Warszawa” — „Niebezpieczne szlaki”, od lat 12, godz. 18, 20. „Fala” — „Grabówka”, od lat 18, 20. „Skarby sultana”, od lat 12, godz. 18, 20. „Promieni” — „Widok pociągu Nr 1”, od lat 18, godz. 13, 30, 17, 30, 19, 30. „Nep” — „W Orłowie”, od lat 12, godz. 18, 20. „Godziny nadziei”, od lat 16, godz. 18, 20. „Aurora” — „O tym nie wolno zapomnieć”, od lat 12, godz. 18, 20. „Związkowiec” — „Obluz”, od lat 12, godz. 17, 30. „Nie oranie pola”, od lat 18, godz. 20.

SOPOT — „Polonia” — „Sprawa dr. Wagnera”, od lat 12, godz. 18, 20. „Baltyk” — „Tajemnica krwi”, od lat 12, godz. 18, 20. „Związkowiec” — „Leningrad”, od lat 18, godz. 20. „Ditta”, od lat 18, godz. 21.

Radio

Fala średnia 230 m. na czwartek 16. VI. 55 r.
7.00 — Dzień por. 7.15 — Polskie melodie ludowe, 7.38 — Stan pogody. 7.40 — Wład. 7.45 — Duet fortepianowy. 8.05 — Koncert Krakowski Ork. i Chór. 8.45 — Tworzywo. 9.00 — Serwis CZRM. 12.04 — Wład. 12.10 — Przegląd prasy stoł. 12.15 — Grünwald „Koncert na cytrze”. 12.30 — Pieśni kochanek. 12.50 — Aud. dla wst. 13.10 — „Swojskie melodie”. 13.30 — Aud. dla wst. 13.40 — „Poznajemy styl muzyki”. 20.30 — „Okulary i słuchawka” aud. E. Bredsdorfa. 21.30 — Dziennik wiecz. 22.00 — Muz. tan. 22.20 — „Tajemnica starego zegara” odc. pow. A. Piwowarczyka. 22.40 — „Z naszych sat koncertowych”. 23.50 — Ostatnie wiadomości.

Program lokalny. — 16.20 — „Z waziatu pisarza” — fragment opowiadania pt. „Interwencja” — Szymonowicz. 16.35 — „Ze sportu” — komentarz o ZMP-owskich Ralchach. 16.50 — Muz. tan. 17.30 — Muz. rozr. 17.45 — Opowiadanie Ireny Przewłockiej pt. „Złotwa skorupa”. 18.05 — Rad. Dzień Wybrzeża. 21.50 — Dziennik rybacki.

Gdy ptycom zabrakło TIENU

PRZYPOMNIJMY sobie jak wielkie wrażenie wywarły na wszystkich znawcach lekkoatletyki i w ogóle sportowcach, ko-

munikaty z Mexico-City, gdzie w marcu br. rozgrywane były mistrzostwa panamerykańskie. Komunikaty głosiły, że lekkoatleci uzyskiwali

wspaniałe rekordy, znacząco przekraczające zdawałoby się granice ludzkich możliwości.

Potem zaczęły nadchodzić wieści mniej radości, że startujący w zawodach lekkoatleci tracili przytomność, że rekordy uzyskiwane były kosztem zdrowia startujących.

Dziś możemy podać na stronie czytelnikom garść szczegółów z zawodów, które niewątpliwie przejdą do historii lekkoatletyki jako mistrzostwa najbardziej penur.

Już pierwszego dnia mistrzostw w reprezentantka Brazylii sprinterka Wanda Dos Santos po biegu na dystansie 80 m przez płotki straciła przytomność i została zniesiona z bieżni przez sanitariuszy. To był początek. Przez następne 6 dni mistrzostw, w czasie biegów, na zawodników czekał sanitariusz z noszącej go lekarza z butlami tlenu.

Działo się tak dlatego, że zawody te rozgrywane były na wysokości 7.400 stóp nad poziomem morza. Lekkoatleci chorowali na tzw. zaburzenia w skościowości, powodowane rozrzedzonym powietrzem i brakiem tlenu.

Po biegu na 400 m reprezentant USA Josch Culbreath oświadczył (po odzyskaniu przytomności): „W czasie biegu czu-



Sprinterka Wanda Dos Santos na moment przed utratą przytomności.

łem, że jakiś ogień spala mi gardło, a następnie wewnętrzności — potem już nic nie wiem”.

Zawody te powinny być stać się ostrzeżeniem dla organizatorów tego rodzaju imprez. Tymczasem komunikaty napływające z południowej Ameryki głosiły, że w najbliższych dniach w Mexico-City rozegrane mają być wielkie zawody lekkoatletyczne, których celem jest uzyskanie nowych szczytowych rekordów.



Reprezentant Brazylii Edgar Freire traci przytomność po przejściu linii mety.